

Niedrzwiczak

Wielka Orkiestra

14 stycznia 2007 po raz XV zagrała nam Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Orkiestrę słyszać było także w Krężnicy Jarej, a dokładnie w krężnickiej Remizie OSP, gdzie grupa młodzieżowa „Czerwone Susły” zorganizowała z tej okazji koncerty, warsztaty i konkursy. Trudno powiedzieć, aby sala pękała w szwach, ale Ci którzy przybyli nie mogli narzekać na nudę. Impreza zaczęła się od projekcji „Sąsiedów” – kultowego czeskiego filmu o przygodach dwóch wyjątkowo uzdolnionych majsterkowiczów. Dla dzieci i młodzieży przygotowano konkursy oraz zabawy, w których młodzi mieszkańcy Krężnicy wykazali się ogromną kreatywnością i talentem. Gdyby przedstawiciele NASA zobaczyli jak wspaniałe stroje kosmiczne, zrobili uczestnicy, mając do dyspozycji jedynie worki na śmieci, watę i folię aluminiową, to pewnie od razu zamówiliby całą partię. Dzieciaki świetnie poradziły sobie zarówno z gonieniem

balonów, jak i śpiewaniem..... artykułów z popularnych czasopism. Ich talent muzyczny można było również podziwiać podczas karaoke. Dla wielbicieli tańca nie lada gratką był pokaz i warsztaty salsy, przygotowane przez tancerkę z grupy Lady Free Style. Podróż w czasie, do epoki średniowiecza, zapewnił Zespół Tańca Dawnego „Belriguardo”; wzrok przykuwały nie tylko dostojne, pełne gracji układy taneczne, ale również piękne, epokowe stroje tancerzy. Zebrana publiczność miała również okazję skosztować najlepszego na świecie bigosu wikerskiego. Imprezę zakończyły koncerty muzyczne: najpierw wystąpił rockowy zespół „Spiritus Movens” z Lublina, a potem Reprezentacja Krężnicy – grupa, która powstała spontanicznie w ciągu kilku minut na scenie. W jej skład weszli członkowie Czerwonych Susłów, Spiritus Movens oraz Lady Free Style.

/WP/



Od wydawcy

Z początkiem nowego roku oddaję w Państwa ręce kolejny numer gazety w nowej formule i składzie redakcyjnym. Redakcję zasilili nowi współpracownicy, którzy pragną aktywnie włączyć się w życie społeczne swoich miejscowości i gminy. Są to młodzi, ambitni, twórczy i pełni zapału ludzie. Od dawna współpracują z Ośrodkiem Kultury w Niedrzwicy Dużej i innymi instytucjami kultury funkcjonującymi na terenie gminy. Wzbogacają w swoich środowiskach lokalnych życie kulturalne i społeczne: grają na instrumentach, malują, organizują wystawy, wieczory literackie, fotografują, filmują, piszą scenariusze, rozwijają umiejętności teatralne i inne.

Odbiciem tych zainteresowań i działań są teksty w bieżącym numerze gazety. Widać w nich nowe, świeże spojrzenie na rzeczywistość naszego otoczenia. To z ich inicjatywy powstała nowa formuła gazety. Chcą dołożyć starań, żeby Niedrzwiczak pozostał bieżącym i rzetelnym źródłem informacji z gminy i o gminie. Pragnę, żeby gazeta żyła wśród Czytelników i potrafiła dostrzegać problemy naszych małych społeczności i ludzi w nich żyjących. Dlatego w imieniu całej redakcji apeluję do Państwa o podzielenie się z nami interesującymi tematami. Serdecznie Państwa zachęcam do współpracy i zapraszam do lektury nowego numeru Niedrzwiczaka.

Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska

Sprzedam nowy, wykończony dom, o pow. 160 m² w Niedzwicy Dużej przy ul. Krańcowej. Cena: 480 000 zł; Kontakt: tel. 081 517 54 61

ODSZKODOWANIA!

Fachowa pomoc
w uzyskiwaniu odszko-
dowań dla osób i rodzin
poszkodowanych w wypadkach,
bez opłat wstępnych. Zadzwoń warto!



EUCO.PL
EUROPEJSKIE
CENTRUM
ODSZKODOWAŃ

Doradca Danuta Witek tel. 081 517 40 29 lub 0602 828 043

Szalała wichura

W dniach 18 -19 stycznia br. w całym kraju i w naszej gminie wiały silne wiatry w podrywach osiągające ponad 100 km/godz/. Burza rozpoczęła się późnym wieczorem w czwartek 18 stycznia. Jej bilans w piątek w południe był zatrważający. Połamane gałęzie drzew, powywracane tablice reklamowe, pozrywane dachy. Uszkodzony dach sklepu spożywczego na rogu ulicy Bychawskiej i Lubelskiej w Niedzwicy Dużej. Błaznany garaż na potrzeby budowlane – fruwiący kilkadziesiąt metrów dalej po posesjach sąsiadów. Wreszcie dach na Zespole Szkół w Niedzwicy

Kościelnej. To tylko nieliczne przypadki zniwa, jakie wichura zebrała w piątek. Co gorsze takie warunki pogodowe nie występują o tej porze roku – tym bardziej jesteśmy do nich nieprzygotowani. W piątek rano miałem wątpliwą przyjemność poruszać się samochodem po terenie naszej miejscowości. Najwięcej strachu napędziła mi walka z bocznymi podmuchami wiatru na naszym niedrzwickim wiadukcie. Wszyscy zwykle narzekamy na zbyt ostrą zimę, ale to, co miało miejsce w piątek przeraża mnie o wiele bardziej, niż mróz, który szczypie w uszy.

/Ł.S/



Umorzenia podatkowe

Podane w poprzednim numerze informacje o umorzeniach podatkowych dokonanych nazajutrz po listopadowych wyborach przez poprzedniego wójta nie mogą być jeszcze upublicznione. Obowiązujące w tej materii prawo nakazuje publikację wykazu umorzeń dopiero po przygotowania sprawozdania z wykonania budżetu gminy za ubiegły rok. Sprawozdanie takie, zgodnie z prawem, będzie przygotowane do końca marca br. i dopiero po tym terminie może być udostępniony wykaz osób i firm, które skorzystały z umorzeń wójta za 2006 r.

Skandaliczne kursy

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie rozważyła likwidację weekendowych kursów linii nr 8 do Krężnicy Jarej. Przyczyną tej drastycznej decyzji jest skandaliczne zachowanie młodocianych pasażerów, udających się na zabawę do dyskoteki Malibu. Kierowcy autobusów nie chcą wozić miłośników dyskoteki z powodu agresywnego zachowania i demolowania pojazdów.

Przybyło nas

Na koniec 2006 roku gminę zamieszkiwało 10 973 mieszkańców. Urodziło się 131 dzieci, a zmarło 106 mieszkańców. Na ślubnym kobiercu stanęło 119 par małżeńskich (w tej liczbie 43 małżeństwa tworzą małżonkowie tylko z terenu gminy, a 76 z jednym małżonkiem z terenu gminy). Do gminy przyjechało 194 osoby, a wyjechało 107.

Wybory do Izby Rolniczej

W dniu 4 lutego 2007 r. odbędą się wybory członków Rad Powiatowych Lubelskiej Izby Rolniczej.

Zasady wyborów:

- Członkami samorządu rolniczego są osoby fizyczne i prawne będące podatnikami podatku rolnego, podatku dochodowego z działań specjalnych produkcji rolnej oraz członkowie RSP posiadający w nich wkłady gruntowe. Przysługuje im prawo kandydowania do rady powiatowej izby rolniczej i uczestniczenia w ich wybieraniu.
- gminie, w której powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 4 tys. ha (okręg jednomandatowy) do rady

powiatowej izby wybiera się jednego członka, a gdy przekracza 4 tys. ha (okręg dwumandatowy) wybiera się dwóch członków tej rady. W okręgu wyborczym stanowiącym obszar miasta na prawach powiatu, wybiera się tylko jednego przedstawiciela.

- każdym powiecie ziemskim zostanie utworzona rada powiatowa izby rolniczej. W jej skład wejdą rolnicy, którzy w wyborach do tego organu, otrzymają największą ilość ważnie oddanych głosów. Rada powiatowa izby wybiera ze swojego składu, po dwóch delegatów do Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej.

W naszej gminie podatnicy podatku rolnego będą wybierać dwóch

członków do Rady Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej. Obszar gminy stanowi jednocześnie okręg (nr 106) jak i obwód głosowania. Głosowanie odbędzie się w tylko w jednym lokalu w gminie, siedzibie Urzędu Gminy. Nadprawnym przebiegiem głosowania czuwać będzie komisja wyborcza w składzie: Marek Wójcik, Henryk Kępowicz, Roman Piekłak, Stanisław Niezbecki i Wiesław Dekondy.

Z terenu naszej gminy o mandat w Powiatowej Radzie Lubelskiej Izby Rolnej ubiega się czterech kandydatów, są to:

- Adam Bork z Załucza
- Stanisław Ożga z Tomaszówki
- Witold Sipta z Radawczyka
- Piotr Wójtowicz z N-cy Dużej

Minęła kadencja w Izbie

Z końcem 2006 roku zakończyła się II kadencja Lubelskiej Izby Rolniczej. Był to czas intensywnego rozwoju po względem instytucjonalnym i organizacyjnym. Izba Rolnicza stała się nowoczesną organizacją, skutecznie pomagającą rolnikom. Rolnicy mają zapewniony stały dostęp do pomocy prawnej; m.in. z naszej gminy obroniony został przed sądem rolnik, który brał udział w protestach rolniczych. To w Lublinie został przygotowany wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ujednolicenia dochodu rolniczego z 1 ha. Dzięki działaniom Izby udało się powstrzymać niekorzystną dla rolników reformę KRUS proponowaną przez poprzedni rząd. Także kwota mleczna została zatrzymana w województwie. Wymiernym efektem działań są też zmiany zapisów w konkretnych ustawach i rozporządzeniach. Podane powyżej przykłady to część spraw pozytywnie zakończonych. Są też i problemy, które nie zostały rozwiązane pomyślnie. Należy jednak pamiętać, że głos Izby jest opinią, którą ustawodawca może, ale nie musi brać pod uwagę.

Izba prowadziła działania w postaci bezpośredniego dofinansowania bądź pomocy materialnej. Przykładem

może być dofinansowanie porejestrowego doświadczaństwa odmianowego, czyli badań służących ocenie przydatności nowych odmian do uprawy na terenie województwa lubelskiego. Inny przykład to pomoc poszkodowanym przez huragan rolnikom w gminach Turobin, Zakrzew, Zakrzówek. Nasza izba zakupiła 60 ton materiału siewnego dla najbardziej spustoszonych gospodarstw. Współfinansowano także wiele wydawnictw rolniczych np.: Rzepak z pola do baku.

Lubelska Izba Rolnicza zabierała głos w bieżących sprawach dotyczących rolników. Jednym z tematów była trudna sytuacja na rynku owoców miękkich. Zorganizowano wiele spotkań celem nagłośnienia zaistniałej sytuacji m.in. w Kraśniku, dla ok. 500 osób. Stałe uzasadnianie nieopłacalności produkcji i braku ochrony zewnętrznej tego rynku było jedną z przyczyn wizyty przedstawiciela Komisji Europejskiej na Lubelszczyźnie. W minionym roku jednym z największych problemów w woj. lubelskim była susza. Apelowaliśmy w tej sprawie do Ministerstwa Rolnictwa o zmianę rozporządzenia, gdyż w wielu przypadkach zamiast deklarowanej pomocy powstawało zamieszanie do-

prowadzające do podważenia zaufania do władz gminnych i ministerstwa. Rolnicy zgłaszający się w indywidualnych przypadkach otrzymywali pomoc od pracowników biura LIR. Jednym z aktualnych tematów są niskie ceny na trzodę chlewną. Izba rolnicza opracowała kalkulację dla przedstawicieli Senackiej Komisji Rolnictwa wykazując nieopłacalność produkcji przy obecnych cenach, a ponadto organizowała rolników na spotkanie z ministrem rolnictwa.

W swoich działaniach Izba Rolnicza wykorzystuje również środki unijne wykonując dla rolników projekty przedsięwzięć, wnioski o dopłaty czy szkolenia podnoszące kwalifikacje. W najbliższym czasie mogą rozpocząć się kursy chemiczne, oraz szkolenia z zakresu nowych działań PROW na lata 2007 – 2013. Maksymalne wykorzystanie środków finansowych z programów inwestycyjnych, rolnośrodowiskowych i innych, dostępnych w nadchodzących latach to zadanie w którym może być bardzo pomocna dla rolników Lubelska Izba Rolnicza w nadchodzącej kadencji.

Przedstawiony zakres działań to tylko pewien zarys wskazujący kierunki i wielość spraw których uczestnikiem była w ostatnich latach Lubelska Izba Rolnicza.

/Adam Bork/

Podatki lokalne w 2007 roku

W 2007 roku będziemy zapłacimy następujące stawki podatkowe:

Podatek rolny

- 1) od 1 ha przeliczeniowego gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego – równowartość pieniężną 2, 5 q żyta czyli 69, 70 zł,
- 2) do 1 ha gruntów nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego – równowartość pieniężną 5 q żyta czyli 139, 40 zł.

Kwota podatku wynika z przyjętej przez Radę Gminy uchwały obniżającej średnią cenę skupu żyta ustaloną komunikatem Prezesa GUS z dn. 17 X 2006 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2006 r. (M.P. Nr 74 poz. 745) z kwoty 35, 52 zł za 1 dt do kwoty 27, 88 zł za 1dt/decytona/, będącą podstawą obliczania podatku rolnego na 2007 r. na obszarze gminy [1 dt (decytona) = 0, 1 T = 1 q].

Podatek od nieruchomości:

1) od gruntów:

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – 0, 40 zł od 1 m² powierzchni
- pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 1, 86 zł od 1 ha powierzchni
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego- 0, 12 zł od 1 m² powierzchni

2) od budynków lub ich części:

- mieszkalnych- 0, 30 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- związanych z prowadzeniem

działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 13, 50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

- zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym- 8, 52 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
 - zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 3, 66 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
 - pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 3, 70 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- 3) **od budowli** – 2% ich wartości

Podatek od środków transportowych

Stawki podatku od środków transportowych wynoszą rocznie

1. od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:
 - a) od 3, 5 tony do 5, 5 tony włącznie – 584 zł
 - b) powyżej 5, 5 tony do 9 ton włącznie – 619 zł
 - c) powyżej 9 ton do mniej niż 12 ton – 632 zł
2. od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3, 5 tony i poniżej 12 ton – 734 zł
3. od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych

wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego – 584 zł

Zwolnienia podatkowe:

1. Zwolnia się od podatku od nieruchomości:

- 1) budynki mieszkalne lub ich części,
- 2) budynki gospodarcze lub ich części,
- 3) grunty, budynki lub ich części i budowle związane z:
 - a) prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych,
 - b) prowadzeniem statutowej działalności gospodarczej kółek rolniczych i wspólnot wiejskich,
 - c) celami terapii, rehabilitacji oraz aktywacji zawodowej i integracji społecznej osób niepełnosprawnych i bezdomnych,
- d) prowadzeniem działalności gospodarczej wyłącznie w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym,
- 4) grunty, budynki lub ich części, budowle zajęte na potrzeby ochrony przeciwpożarowej, za wyjątkiem nieruchomości lub ich części wynajmowanych przez te jednostki osobom trzecim na prowadzenie działalności gospodarczej,
- 5) grunty, budynki lub ich części stanowiące własność gminy Niedrzwica Duża lub będące w posiadaniu gminnych jednostek organizacyjnych z wyjątkiem będących w posiadaniu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej na podstawie tytułu prawnego lub bez tytułu prawnego,
2. Zwolnienia o których mowa w ust.1 pkt 1 i 2 nie obejmują budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

RADAWCZYK

Wyjaśnienie powstania nazwy Radawczyk należy rozpatrywać na tle określenia jej sąsiedniej miejscowości – Radawca. Nazwa Radawczyk stanowi bowiem zdrobnienie nazwy Radawiec, pochodzącej od staropolskiego imienia skróconego – „Rad”, której pierwotną postać można odtworzyć jako Radowiec. Nazwa Radawczyk zaliczana jest do grupy nazw kulturowych, oznaczających dzieła rąk ludzkich i wytwory kultury społeczno-duchowej. Tego typu nazewnictwo powstawało w wyniku tworzenia nowych osad na bazie innych nazw miejscowych za pomocą przyrostków zdrobniałych, głównie –ek, -ka lub odnośnie Radawczyka – yk. Określeniem swym wskazywały na małość dzieła rąk ludzkich jakim była osada. Tutaj występuje przypadek, gdy jedna osada motywuje w rozwoju drugą, ponadto obydwie występują w bliskiej odległości od siebie oraz wykazują związki natury historyczno-osadniczej (właściciele Radawca- Psonkowie założyli Radawczyk). Nastąpiło więc przeniesienie nazwy z jednej osady na drugą i jednocześnie jej zdrobnienie, gdyż już w 1418 roku nazwa tej wsi odnotowana zostaje w źródłach w formie zdrobniałej – Radawcziko. Podobnie w innych dokumentach pochodzących z tego wieku – Radawczik, Parvus Radawczyk (łac. parvus

= mały). Określenia te wskazują, że osada była naprawdę niewielka. Jednocześnie informują o istnieniu większej osady, która częściowo używała swej nazwy dla tej nowo utworzonej. Będąc przy Radawczyku należy wspomnieć jeszcze o innej urzędowo „zaginionej” miejscowości- Boboszowie. Niegdyś wieś ta należała do naszej gminy. Obecnie stanowi samodzielną wieś – Radawczyk Kolonia Druga w gminie Konopnica. Boboszw pojawia się w XV – wiecznych źródłach pod mianem Boboszw, jako nazwa strumyka. W okresie późniejszym oznaczano tym określeniem łąki, role i siedliska części Strzeszkowic. Wskazywałoby to, iż w tym czasie osada samodzielnie już nie istniała. W XVI wieku nazwą tą oznaczano „rolę lub zarośl” przy wsi Radawczyk. Był to więc wówczas teren nadal niezamieszkały. Ponownie zasiedlono ten teren w II połowie XIX wieku, gdyż w dokumencie z 1877 roku wymieniono wieś Boboszw w gminie Konopnica. Z czasem wieś ta w nazewnictwie przekształciła się w Kolonię Radawczyk. Powyższa miejscowość stanowi przykład żywotności pewnych nazw. Osada w pewnym momencie zanika (zostaje wchłonięta przez inną wieś), następnie ponownie występuje jako samodzielne osiedle, by ostatecznie zmienić całkowicie swą nazwę. Niestety etymologia nazwy dawnej wsi Boboszw jest praktycznie niemożliwa do ustalenia.



CZOŁNA

Ta niewielka miejscowość notowana była w źródłach już w 1407 roku, pod nazwą Czolny. Nazwa ta ulega dalszym przeobrażeniom- na początku XVI wieku występuje nadal jako Czolny, by już pod koniec tegoż wieku wystąpić w postaci Czolnow. W ciągu XVII wieku pojawia się nazwa Czólnow, w XVIII – Czelný, a na początku XIX- Czólna. Nazwa współczesna została odnotowana w dokumencie z 1870 roku. I tak już pozostało. Nazewnictwo tej miejscowości jest typowym przykładem nazwy topograficznej, wskazującej na właściwość geograficzną osady. Oznacza więc ukształtowanie danego terenu. Tak jest w przypadku Czóln, której nazwa pochodzi od staropolskiego wyrazu „czołn”, „czołno” – inaczej łódka. Pierwotnie wyraz ten oznaczał wydrążony pień drzewa. Na podstawie tego wyjaśnienia, należy wywnioskować, że nazwa mogła oznaczać „wyżłobienie terenowe”, co częściowo znajduje potwierdzenie w ukształtowaniu czólnowskiego terenu. A ukształtowanie tej okolicy sprzed kilku wieków z pewnością odbiegało od stanu współczesnego. Fakt ten w głównej mierze przyczynił się do powstania takiej nazwy tej jednej z podlubelskich wsi.



/Magdalena Kosidło/

Witamy w gminie

- Karasińska Anna
19.09.2006 Niedrzewica Duża
- Mazurek Igor
07.11.2006 Niedrzewica Kośc.
- Reszka Katarzyna
25.11.2006 Niedrzewica Duża
- Wójtowicz Paweł
26.11.2006 Radawczyk Kol. I
- Krzyszycha Maria
30.11.2006 Tomaszówka
- Skowronek Adam
19.12.2006 Krężnica Jara
- Matlakowska Dominika
30.12.2006 Niedrzewica Duża

Na ślubnym kobiercu

W grudniu

- Wójcik Grzegorz z Krężnicy Jarej
i Woś Katarzyna z Lublina
- Szymański Grzegorz z Sobiesz-
czan Kolonii i Zemszał Katarzy-
na z Pawłówka
- Mącik Józef z Krężnicy Jarej
i Zadroźniak Marzena z Lublina
- Węgorowska Iwona i Jacek Ku-
rek z Niedrzewicy Dużej
- Borowiecka Ewa z Krężnicy Jarej
i Grzywa Antoni z Lublina
- Fiutko Beata ze Strzeszkowic
i Kamiński Grzegorz z Lublina
- Oleszek Marcin z Niedrzewicy
Kościelnej i Lisowiec Małgorza-
ta z Lublina

Odeszli od nas:

Tarka Czesław	1. 57	09.12.2006	Czółna
Brzuska Stanisław	1. 59	14.12.2006	Tomaszówka
Gajda Stanisława	1. 92	17.12.2006	Krężnica Jara
Pietraś Genowefa	1. 85	20.12.2006	Radawczyk Kol. I
Kasiura Jan	1. 81	25.12.2006	Niedrzewica Duża
Zdeb Józef	1. 91	28.12.2006	Niedrzewica Kościelna
Mazur Marianna	1. 81	02.01.2007	Niedrzewica Duża
Menderek Stanisława	1. 90	02.01.2007	Niedrzewica Duża
Pastuszek Kazimierz	1. 80	05.01.2007	Niedrzewica Duża
Młynarska Wanda	1. 87	07.01.2007	Niedrzewica Duża
Masierak Kazimierz	1. 80	08.01.2007	Niedrzewica Duża
Paluch Teresa	1. 64	09.01.2007	Niedrzewica Duża

Terminarz zebrań wiejskich

(sprawozdawczo – wyborczych)

Sołectwo	Data zebrania	Miejsce
Krebsówka Marianka Osmolice Kol	22.01.2007	Szkoła Podstawowa
Krężnica Jara	23.01.2007	Szkoła Podstawowa
Majdan Sobieszczański	24.01.2007	Remizo – świetlica
Niedrzewica Duża I	25.01.2007	Sala konferencyjna. UG
Niedrzewica Duża II	29.01.2007	Sala konferencyjna. UG
Borkowizna	30.01.2007	Dom sołtysa
Czółna	31.01.2007	Szkoła Podstawowa
Niedrzewica Kościelna I	01.02.2007	Szkoła Podstawowa
Niedrzewica Kościelna II	02.02.2007	Dom Ludowy
Radawczyk	05.02.2007	Szkoła Podstawowa
Radawczyk Kol. I	06.02.2007	Szkoła Podstawowa
Sobieszczyany	07.01.2007	Szkoła Podstawowa
Sobieszczyany Kolonia	08.01.2007	Remiza OSP
Strzeszkowice Duże I Strzeszkowice Duże II Strzeszkowice Małe	09.01.2007	Szkoła Podstawowa
Tomaszówka	12.02.2007	Dom sołtysa
Trojaczkowice	13.02.2007	Dom sołtysa
Warszawiaki	14.02.2007	Szkoła Podstawowa
Załucze	15.02.2007	Szkoła Podstawowa
Wszystkie zebrania rozpoczynają się w pierwszym terminie o godz. 17 ⁰⁰ . Drugi termin o godz. 17 ¹⁵ .		

Hej, kołędy to czas...

17 stycznia 2007 r. w Szkole Podstawowej w Marianie odbył się czwarty Międzyszkolny Konkurs Kołęd zatytułowany „Hej Kołędy to czas”. W konkursie uczestniczyły zespoły i soliści z ośmiu szkół gminnych.

Jury, które nie miało łatwego zadania, wyłoniło laureatów w kilku kategoriach. W kategorii soliści nagrodzone zostały: Weronika Łabiga i Jagoda Ossowska z Krężnicy Jarej, Karolina Masierak z Czółen, Dominika Tokarska z Gimnazjum w Niedrzwicy Dużej. W kategorii zespoły wyróżniono zespoły ze szkół podstawowych z Krężnicy, Czółen i Niedrzwicy Dużej. Zespół z Gimnazjum w Niedrzwicy Dużej, zachwycił publiczność wykonaniem utworu „Uciekali” z musicalu „Metro”.



Konkurs wprowadził wszystkich w świąteczną atmosferę pełną życzliwości. Młodzi wykonawcy zmagali się z tremą i własną nieśmiałością, by zaśpiewać tak, aby podobało się innym i by mieć z występu satysfak-

cję. Konkurs okazał się wspaniałą imprezą integrującą okoliczne szkoły, wydobywającą na światło muzyczne wokalne talenty drżące w uczniach naszych szkół.

/Izabela Mazurek/

Biuro Kreatorów Wsparcia Lokalnego w naszej gminie!

Dzięki II edycji projektu „Rozwój Lokalnych Rynków Pracy”, realizowanego przez Centrum Szkolenia Samorządu i Administracji w Lublinie (CSSiA), w naszej gminie powstało Biuro Kreatorów Wsparcia Lokalnego. Mieści się ono w Gminnym Ośrodku Kultury w Niedrzwicy Dużej i czynne jest w poniedziałki i środy w godzinach od 11 – 14. Celem działania Biura Kreatorów Wsparcia Lokalnego jest świadczenie usług informacyjnych, doradczych oraz wszelkiego rodzaju wsparcie dla społeczności lokalnej. Ma ułatwiać osobom z terenów

wiejskich wejście na rynek pracy lub podjęcie własnej działalności gospodarczej, świadczyć również pomoc w wyszukiwaniu możliwości korzystania z funduszy unijnych. W listopadzie 2006 roku rozpoczął się cykl szkoleń otwartych. Uczestnicy szkoleń otwartych to rolnicy i ich domownicy. Celem zajęć jest przekazanie w sposób przystępny wiedzy wspierającej aktywność mieszkańców wsi – przedstawienie możliwości realizacji swoich pomysłów, dostarczenie praktycznych umiejętności w tym zakresie. Grupa szkoleniowa liczy 20 osób, dla

której CSSiA zorganizowało 168 godzin zajęć obejmujących:

Moduł I – Umiejętności menedżerskie i zarządzanie.

Moduł II – Fundusze UE na rolniczą i pozarolniczą działalność gospodarczą na wsi.

Moduł III – Przedsiębiorczość, wspieranie i aktywizowanie, formy prawne i możliwości zatrudnienia.

Moduł IV – Analiza rynku pracy, partnerstwo: samorząd – organizacje pozarządowe – biznes.

Moduł V – indywidualne badanie predyspozycji beneficjentów.

Wszystkie usługi świadczone przez Biuro Kreatorów Wsparcia Lokalnego są nieodpłatne. Szczegółowych informacji zasięgnąć można pod nr. tel. 0 81 517 51 59. Zainteresowanych pomocą serdecznie zapraszamy!

Niedrzwiczak

- adres redakcji: 24-220 Niedrzwica Duża, ul. Lubelska 7
- tel. 081 517 50 94 ■ e-mail: niedrzwiczak@gmail.com
- redaktor naczelny i wydawca: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska
- zastępca redaktora naczelnego: Łukasz Słotwiński
- współpracownicy: Aneta Cieślakowska, Adam Madejczyk, Ilona Madejczyk, Emil Masiak, Weronika Pytel, Marek Wójcik

Co przyniesie poranek...?

Wspomnienie tych dni do dziś pozostaje bolesnym cierniem głęboko tkwiącym w naszych sercach. Jesteśmy silniejsi – to nie ulega wątpliwości, bogatsi w doświadczenia, mądrzejsi na przyszłość. Swoje głębokie piętno odcisnęły też uczucia bezsilności, strachu i gniewu. Zawsze, kiedy o tym mówię znowu jestem obok tych płomieni...

Najdłuższy piątek w życiu...

Koszmar rozpoczął się od telefonu kolegi. Paweł zadzwonił o czwartej na ranem. Powiedział, że zakład mi się pali... Początkowo nie docierało to do mnie. Zorientowałem się, o co chodzi dopiero, kiedy ponownie powtórzył to samo zdanie. Pobiegnąłem obudzić Ojca. Narzuciłem coś na siebie w między czasie i już otwierałem bramę. W pośpiechu wyjechaliśmy z domu. Kiedy dojeżdżaliśmy do „Groszka”, już było widać ogień. Kiedy dotarliśmy na miejsce była tam już Straż Pożarna. Mój brat wraz z sąsiadami starał się ratować wszystko to, co dało się jeszcze wynieść na zewnątrz. Wybiegłem

z samochodu, po czym wróciłem po tatę. Znieruchomiał, oparty o samochód wpatrywał się w palące budynki. Wyglądał strasznie. Jego całe życie ulatywało właśnie w powietrze. Był po prostu doszczętnie rozbity. Dobiegłem do budynków i zająłem się wynoszeniem tego, co zostało – komputer, kasa fiskalna sprzęt elektroniczny z biura. Z mieszkania nie było, co wynosić. Z zakładu wynosiliśmy na tyle na ile dało się tam wejść. W pewnym momencie stwierdziłem, że jestem już cały mokry i mam dość. Przez cały czas, kiedy my wynosiliśmy mieni Strażacy polewali budynki.

Ze snu moją szwagierkę wyrwała instalacja energetyczna, która zaczęła wariować. Kable powoli trawił już pożar, zaczęły iskrzyć, nocna lampka zaczęła mrugać. Wyrzwała przez okno na podwórku było pomarańczowo... Czerwono.... Kiedy wychyliła się bardziej, zobaczyła płomienie od zakładu. Dom przylegał bezpośrednio do zakładu. Obudziła mojego brata. Wrócił właśnie z trasy z zagranicy i spał jak kamień. Natychmiast zerwał się i wybiegł. Zdażył krzyknąć tylko „zabierz dziecko”. Na podwórku stały dwa

samochody – groźba wybuchu była całkiem realna. Staranował bramę wózkiem widłowym i wyjechał samochodami. Po czym złapał gaśnice i próbował wejść do środka, aby wyciągnąć stamtąd jakieś maszyny. Jednak, kiedy otworzył drzwi, buchnął w jego kierunku ogień. Cały zakład był już zajęty przez płomienie. Zakład był stracony. Nie było, po co tam wchodzić... Temperatura była tak wysoka, że wytapiało się aluminium. Wtedy przybiegł Grzesiek i razem zaczęli wynosić rzeczy z mieszkania. Wyrzucali przez okno albo wynosili na balkon. Część rzeczy została na balkonie. Niedługo potem dotarliśmy my.

Około godziny siódmej do zakładu dotarli pracownicy. Zwykle mijali zakład jadąc do sklepu kupić sobie coś na drugie śniadanie, po czym wracali do pracy. Tego dnia było inaczej. Widziałem dokładnie ich reakcję. Samochód zwolnił koło zakładu. Po czym zatrzymał się na poboczu. Chłopcy wyszli z niego i idąc przez pole z rękami na głowach powoli zbliżali się do zakładu. Niedowierzanie i niecenzuralne słowa mieszały się ze zdziwieniem, gniewem, bezradnością. Nikt nie wierzył w to, co się stało. Jakiś koszmar...

Około południa przyjechała policja, z komendy miejskiej w Lublinie. Potem biegły rzucił tylko okiem. Podejrzewaliśmy spiciele lub coś w tym rodzaju.

Nic dwa razy się nie zdarza...?

W środku nocy znów telefon. Zobaczyłem, kto dzwoni. Jedyne, co mi wtedy przeszło przez gardło to było: „co – znowu”? „Tak” – zabrzmiał głos w słuchawce. Co w takiej chwili może poczuć człowiek? Bezradność? To określenie jest chyba zbyt łagodne w stosunku do naszych odczuć tego ranka. Wyobraźcie sobie, że przytrafia się Wam coś naprawdę



paskudnego, po czym następnego dnia przeżywać dokładnie to samo. Kopniak leżącego. Na miejsce dojechałem tym razem ze szwagrem lub z siostrą – dokładnie nie pamiętam. Ojciec z Bratem już tam byli. Tata przeżył to jak żadne z nas. Nie wytrzymał tego obciążenia. Musiało interweniować pogotowie.

To było już dopalenie tego, co nie zdołało się jeszcze spalić. Wtedy też mój brat załamał się. O ile jeszcze dzień wcześniej był ostoją nas wszystkich, tego dnia powiedział, że jest mu już wszystko jedno.

Wtedy też zaczęliśmy podejrzewać, że to nie był przypadek. Tym bardziej, że pożar zaczął się na nowo w miejscu, gdzie nie paliło się dotychczas. Pojawiło się przypuszczenie, że ktoś umyślnie podłożył ogień. Wątpliwości rozwiła policja. Po długiej i mozolnej analizie całego gruzowiska- które kiedyś było wnętrzem zakładu- stwierdzono że ktoś wrzucił do środka jakiś przedmiot przez szybę w oknie. Element ten spowodował zapłon całego zakładu. Zaczęliśmy sprzątać wszystko, co mogłoby się nadawać jeszcze do podpalenia daleko poza zakład – na pole. Byliśmy przygotowani na „trzeci raz”. Chcieliśmy zapobiec kolejnej tragedii. Długo sprzątałyśmy. Pomagali znajomi, sąsiedzi, rodzina.

Przy okazji tej tragedii, która nas dotknęła, spotkaliśmy się z ogromną ofiarnością społeczności niedrzwickiej. Sąsiedzi, znajomi jak również – z pozoru – zupełnie obcy ludzie pomagali bezinteresownie przy sprzątaniu pogorzelska. Organizowano zbiórki pieniędzy. Swoją pomoc ofiarował ksiądz proboszcz Marian Kaczmar oraz Ośrodek Pomocy Społecznej w Niedrzwicy. Nawet takie sprawy jak ponowne podłączenie prądu i wody do zakładu zostały zrobione w błyskawicznym tempie, co bardzo nam pomogło ruszyć z miejsca. Niestety, mieliśmy też okazję przekonać się jak złośliwi i małostkowi potrafią być niektórzy mieszkańcy naszej niewielkiej społeczności. Często dochodziły nas pomówienia dotyczące przyczyn podpalenia. Spotkaliśmy się także z przejawami niechęci, a może nawet wrogości skierowanej w stronę naszych działań zmierzających do odbudowy zakładu. Mimo licznych przeciwności – konsekwentnie dążymy do przodu. Nie poddaliśmy się. Cała ta tragedia umocniła nas i pokazała naprawdę, na kogo można liczyć w trudnych chwilach.

relacji Adama Madejczyka
wysłuchał Łukasz Słotwiński

BIURO RACHUNKOWE

z uprawnieniami oraz bogatym bagażem doświadczeń profesjonalnie poprowadzi
Elżbieta Niezbecka

- księgi rachunkowe
- kadry
- płace
- podatkowa księga przychodów i rozchodów z uwzględnieniem podatku dochodowego, VAT, i akcyzowego

tel. kom. **0 513 131 707**

tel. domowy **081 517 55 68**

Wigilia dla samotnych

Okres Świąt Bożego Narodzenia to czas, gdy najbardziej odczuwa się samotność. Dlatego też 22 grudnia 2006 r. odbyła się „Wigilia dla samotnych” organizowana przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Niedrzwicy Dużej. W tym roku wigilia odbyła się w nowo wyremontowanym przez OPS budynku przyległym do siedziby, który w przyszłości będzie wykorzystany jako punkt wydawania posiłków dla potrzebujących.

W przytulnej sali i niezwyklej atmosferze spotkało się 21 podopiecznych z terenu naszej gminy, oraz zaproszeni goście i władze gminy. Gospodarzem uroczystości była pani kierownik Elżbieta Kędziora. Ks. proboszcz Marian Kaczmar rozpoczął uroczystość od modlitwy a następnie jak tradycja każe wszyscy połamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Oprócz stołu zastawionego potrawami wigilijnymi na uczestników czekały koledzy w wykonaniu chóru gimnazjalnego z Niedrzwicy Dużej oraz Szkoły Muzycznej im. W. Lutosławskiego z Filii w Niedrzwicy Dużej. Na zakończenie uroczystości wszyscy podopieczni otrzymali świąteczne prezenty./Izabela Mazurek/



Szopka noworoczna 2007

Jak co cztery lata,
w zwierzęcej zagrodzie,
wyścigi po władzę
nieustannie w modzie.

Uparcie do rządów
Misio wystartował,
lecz nie miał poparcia
i nic nie zwojował.

Stracił przez to zdrowie,
a z nim Urząd cały,
przeżyli to wielce,
bo ich nie wybrali.

Miejsce jego zajął
Żbik już doświadczony,
wziął się do roboty
i wszystkich pogonił.

Był już naczelnikiem,
wójtem, dyrektorem,
wicewojewodą
doświadczenie spore.

Misio spijał miodek
i zadłużał gminę,
gdzie się nie pojawił
robił słodką minę.

Przez to wszystko Misio
widział w dwóch kolorach,
Koguta i Gacka
poparł w tych wyborach.

Lecz przecież wiadomo
nieważne dla czego,
że tu głos mógł oddać
tylko na jednego.

Kogutowi Misio
umarzał podatki,
lecz już po wyborach
układów ostatki.

Żbik teraz główkuje,
gdzie tu koszty zmniejszyć:
dziury pozalatać
i dochody zwiększyć.

Sokół po wyborach,
wyfrunął z posady,
już go nie broniły
minione układy.

Jaskółka skupiona
gdzieś na stada skraju,
czeka na swój odlot
wprost do ciepłych krajów.

Ze stada wyleciał:
Struś, Kozioł i Perkoz.
część nie startowała
nowych władz się bała.

Koń przegrał w powiecie
Borsuk wygrał w gminie.
Łoś nie wystartował,
słuch o nim zaginie.

Żuraw nie startował
sklep sobie założył,
nie ma już układów
szyję w pióra włożył.

Lisek wraz z Królikiem
w stadzie pozostali
Bażanty i Zając
w krzaki nura dali.

Wilk chciał do Sejniku
po władzę się udać,
lecz go nie wybrali
chyba wierzył w cuda.

Sorek też jak reszta
nie wytrzymał presji,
wołał nie startować
tak wyszedł z opresji.

Szpak w Urzędzie szuka
nowości dookoła,
chce wprowadzić zmiany,
ale czy podoła?

Ryś – przewodniczący
ma ambitne plany,
gimnazjum zbudować
temat z dawna znany.

Opozycja słabnie,
czyha, obserwuje.
Nieliczne to grono
Kotek, Szczurek, Nurek.

Chomiki spokojne,
wielce pracowite,
to dla opozycji
kąski znakomite.

Lwice zastąpiła
czarnopióra Sowa,
w stadzie się przyjęła
do pracy gotowa.

Motyl w koniczynie
lata w każdą stronę,
lecz najbardziej lubi
grać z władzą w zielone.

Strzeszkowice mają
teraz dwa mandaty,
Radawczyk w ten sposób
poniósł same straty.

Dudek w pajęczynie
Internetu sieci,
czyha na zdobycze
może mu coś wleci.

Świerszczyk pewny siebie,
mandaty serwuje,
na prace społeczne
niesfornych kieruje.

Seter – matematyk,
pomyślał, wyliczył.
wygrał jednym głosem,
więc się nie przeliczył.

Kogut dumny chodzi
w Geesie ustala
– kto, komu, za ile
i w jakich lokalach.

Lwica do powiatu
z misją się udała,
chcieli ją przestraszyć,
lecz się nie poddała.

Chwytając się brzytwy
kontrol jej nasłali,
lecz nic nie znaleźli
i się przejechali.

Borsuk prosto z Unii
rolnik jak się patrzy,
wiceprezes Izby
jeden z tych bogatszych.

Ma czas na rodzinę,
gospodarstwo, gminę.
Kogut stroszy pióra,
ma zazdrośną minę.

Biały Kruk spokojny
nikomu nie wadzi,
czas kiedyś pokaże
czy sobie poradzi?

Zakończenie

Starzy już odeszli
ci chorzy i zdrowi,
teraz czas pokaże
jacy będą nowi.

Co tu napisane, niech
śmiej się wszędzie,
szopka wszakże była,
jest i zawsze będzie.

W tym miejscu pozwólcie,
że podziękujemy
Wijowi za szopki,
które żeśmy mieli.

A wraz z nową szopką
ślę wszystkim życzenia,
co złego to nie ja,
Srocza bez imienia.



Z KRONIKI SZKOŁY MUZYCZNEJ

4 września odbyła się kolejna, tym razem już ósma w naszej szkole inauguracja nowego roku szkolnego. Pojawili się nowi uczniowie – dwie klasy pierwsze sześcioletniego cyklu nauczania i jedna klasa pierwsza cyklu czteroletniego. Pięcioro absolwentów szkoły pierwszego stopnia będzie kontynuowało naukę w klasie pierwszej szkoły drugiego stopnia. Pojawiają się też nowi nauczyciele: Anna Kaczmarek (skrzypce), Elżbieta Mila-Suska (przedmioty ogólnomuzyczne), Jakub Niedoborek (gitara), Magdalena Żmudzka-Glińska (fortepian). Uroczystość inauguracji roku szkolnego została uświetniona występem Big Bandu.

Rekrutacja

We wrześniu zakończył się tegoroczny proces rekrutacji nowych uczniów. W tym roku nasza szkoła reklamowana była w prasie i w radio. Zgłosiło się w sumie 21 uczniów. Poziom zaprezentowany w czasie badania przydatności kandydatów nie pozostawiał nic do życzenia, mamy więc pewność, że poziom nauczania w szkole będzie nadal bardzo dobry.

Kolejne zaproszenie

Szkolny Big Band został zaproszony do uświetnienia kolejnego wydarzenia o randze ogólnopolskiej. Tym razem, 10 września 2006 r. na Rynku Starego Miasta w Lublinie odbyły się obchody V Ogólnopolskiego Dnia Solidarności z Osobami Chorującymi na Schizofrenię „Razem w pracy – Razem w życiu”.

Święto Niepodległości

Jak już od lat nasza szkoła aktywnie włączyła się w obchody Święta Niepodległości. 9 listopada 2006 r. w Domu Kultury w Lubartowie Big Band zaprezentował wiązanekę pieśni żołnierskich i patriotycznych.

Koncerty

Pierwsze w tym roku koncerty szkolne zostały zorganizowane w listopadzie. Nasi uczniowie mieli możliwość zaprezentowania nowo nabytych w tym roku umiejętności. Szczególnie przejęci nową sytuacją byli nasi najmłodsi uczniowie z klas pierwszych. Radzili sobie jednak dzielnie.

Pierwszy sukces

28 listopada 2006 r. w Lublinie został przeprowadzony Konkurs Zespołów Kameralnych „Mozart i inni klasycy”. Naszą szkołę reprezentowała Anna Drażkowska z klasy szóstej skrzypiec prof. Iwony Siedlaczek. Osobisty sukces uczennicy jest też powodem do radości całej szkoły, bo zajęcie pierwszego miejsca w konkursie to prawdziwy powód do dumy.

Seminarium Gitarowe

W dniach 1-2 grudnia 2006 r. w Białej Podlaskiej odbyło się Podlaskie Seminarium Gitarowe. Była to już szósta edycja tego wydarzenia. Udział wzięło dwoje uczniów naszej szkoły: Klara Francuz z klasy 6 gitary prof. Andrzeja Boguckiego i George Mkrtczjan także z klasy 6 gitary prof. Andrzeja Boguckiego. W czasie seminarium wykład z tytułowany „Czynniki wpływające na sprawność wykonawczą gitarzysty” wygłosił prof. Marek Zieliński – pedagog Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Drugim prelegentem był Witold Kozakowski – specjalista zajmujący się prowadzeniem orkiestr gitarowych. Gościem specjalnym był młody wirtuoz, zwycięzca 40 międzynarodowych konkursów gitarowych, Dimitrij Rodihew z Sankt Petersburga. Uczniowie uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez Witolda Kozakowskiego oraz Dimitrija Rodihewa oraz w zajęciach orkiestry gitarowej.

Koncert najmłodszych

Dnia 20 grudnia 2006 r. odbyła się audycja klasowa uczniów klasy skrzypiec p. prof. Anny Kaczmarek. Dla występujących uczniów był to pierwszy publiczny koncert, w jakim wzięli udział. Mimo, że publiczność, w większości uczniowie starszych klas szkoły muzycznej, przyjęła bardzo życzliwie młodych adeptów sztuki, to trema dawała o sobie znać. Występ należy jednak uznać za bardzo udany.

Kolędowanie

21 grudnia 2006 r. w Sali Kongresowej Hotelu Victoria odbyło się spotkanie opłatkowe dla członków i podopiecznych Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie. Uroczystość uświetnili uczniowie z naszej szkoły wraz z nauczycielem Jakubem Kotynią. Młodzież zagrała i zaśpiewała wraz z uczestnikami wiązanek kolęd i pastorałek. 22 grudnia 2006 r. nasi uczniowie pod opieką p. Dyrektora Anny Drażkowskiej wystąpili w czasie Spotkania Wigilijnego zorganizowanego dla osób samotnych z terenu gminy Niedzwica Duża. Organizatorem spotkania był Ośrodek Pomocy Społecznej w Niedzwicy Dużej.

Koncert saksofonowy

Dnia 13 stycznia 2007 r. przy ul. Burzdynowej 22 odbył się koncert uczniów klasy saksofonu prof. Andrzeja Waszczuka. Uczniom akompaniował na fortepianie prof. Grzegorz Siedlaczek. W występie gościnnie wzięli udział także uczniowie klasy saksofonu ze Szkoły Muzycznej I i II st. im. Tadeusza Szelińskiego w Lublinie. Młodzi artyści zaprezentowali program, który będą wykonywać podczas przesłuchań regionalnych organizowanych corocznie przez Centrum Edukacji Artystycznej.

/Grzegorz Grajewski/

Szlachetne zdrowie

Zima, zima, zima, pada, pada... deszcz! I to też nie za często. Niestety tegoroczne Święta Bożego Narodzenia nie otuliły nas śnieżnym puchem. Pogoda sprawiła nam psikusa, a właściwie: dość spory kawał. Dzieci nadąsane – bo nie można lepić bałwanów, dorośli zdezorientowani, bo przecież kupili właśnie nowy zestaw opon zimowych i nijak wypróbować teraz ich możliwości. A nasze zdrowie? Niestety też nie najlepiej odnajduje się w tej osobliwej sytuacji. O tym jak reaguje na tak ciepłą zimę, rozmawiamy z dr Miroslawem Marczewskim

Red. – Panie doktorze, mamy wiosnę w zimie. Czy taka wysoka temperatura o tej porze roku odbija się w jakiś sposób na naszym zdrowiu?

Dr Miroslaw Marczewski – Owszem, nie ma ujemnych temperatur, które zabijałyby wirusy. Stąd, taka pogoda sprzyja rozprzestrzenianiu się chorób wirusowych, takich jak nieżyty żołądkowo – jelitowe. Przekłada się to oczywiście na ilość pacjentów z takimi właśnie dole-

gliwościami, a tych w ostatnich dniach przyjmuję bardzo wielu.

Red. – Częściej chorują dorośli, czy raczej dzieci?

Dr M. Marczewski – Rzeczywiście choruje bardzo dużo dzieci, jednak przychodzą do mnie wręcz całe rodziny. Dziennie przyjmuję około 50 osób. To taki okres swoistego „urodzaju” na choroby wirusowe.

Red. – W jaki sposób możemy przeciwdziałać tym chorobom?

Dr M. Marczewski – Przed wirusem niestety nie można się zabezpieczyć, można jednak zwiększyć swoją odporność poprzez zażywanie probiotyków i witamin. Bardzo skuteczne są również tzw. „sposoby domowe”, jak np. picie soku z malin.

Red. – A jeśli nam się nie uda, i dopadnie nas przeziębienie, a jednocześnie nie będziemy chcieli zwracać głowy doktorowi? Czy sami możemy się wyleczyć?

Dr M. Marczewski – W aptece znaleźć można szeroki wachlarz środków, które mogą nam pomóc.



Jeśli dokucza nam gorączka polecam zażyć Pyralgine, która jest skuteczna i bezpieczna. Warto też pamiętać o Rutinoskorbinie. Musimy też dużo pić, najlepiej małymi porcjami, lecz często. Nawadnianie organizmu jest bardzo istotne. Jeśli objawy nie ustąpią, należy jednak skonsultować się z lekarzem.

Red. – A jeśli jesteśmy zdrowi i nie możemy wysiedzieć w domu, czy rozsądnie będzie wyjść na dłuższy spacer, pojeździć rowerem czy wręcz pobiegać?

Dr M. Marczewski – Sport – oczywiście zawsze i wszędzie jest wskazany. Niezależnie od pogody. Sport to przecież zdrowie.

rozmawiała: Ilona Madejczyk

Po przerwie zimowej, we wtorek 9 stycznia 2007 r. odbył się pierwszy trening zespołu piłkarskiego Orionu.

Z notatnika kibica

Ponieważ aura była sprzyjająca trenowano na wyremontowanym boisku w Niedrzwicy Kościelnej, a były to zajęcia biegowe. Na pierwszym spotkaniu szkolenowiec Waldemar Wiater miał do dyspozycji 11 zawodników. W następny wtorek stawiło się 16 piłkarzy. Treningi biegowe odbywają się o godz. 18, przy zaświeconych boiskowych latarniach. W planach są także przygotowania na hali. Jeśli chodzi o ruchy kadrowe, to

wiadomo, że ze składu ubył obrońca Arkadiusz Grabowski, który wyjechał za granicę. Kolejny defensor, Filip Jeżewski dołączy do drużyny w lutym. Kierownictwo klubu czyni również starania o pozyskanie nowych zawodników do drużyny, jednak jest jeszcze za wcześnie aby mówić o konkretnych.

Pierwszy sparing zaplanowany jest na 27 stycznia, a rywalem ma być zespół Sparty Rejowiec – lidera V ligi grupy chełmskiej.

Lubelski OZPN podał terminy rozgrywek w rundzie rewanżowej sezonu 2006/2007. Pierwszy mecz ligowy niedrzwiczanie mają zaplanowany na 24 lub 25 marca 2007, a będzie to, przypomnijmy, wyjazd do Cisów Nałęczów (oczywiście o ile pogoda pozwoli). Ostatnia kolejka ma się odbyć 24 czerwca. Runda potrwa więc 3 miesiące i nie powinna być tak pracowita jak jesień, kiedy to orionowcy grali zarówno w lidze jak i w meczach pucharowych. Terminarz przewiduje tylko jedną środkową kolejkę: 2 maja. Znany jest także termin rozegrania meczów półfinałowych Pucharu Polski w okręgu lubelskim – 23 maja.

/Emil Masiak

Cyklem artykułów pod tytułem „znani- nieznani”- chcielibyśmy przybliżyć naszym czytelnikom sylwetki niektórych Niedrzwickich przedsiębiorców. Opowiedzieć ich często niecodzienne koleje losu trochę od innej strony. W pierwszym artykule przedstawimy sylwetkę Pani **Anny Stępień**. Kobiety, która na półmetku swojego życia zapragnęła robić to, o czym zawsze w życiu marzyła...

Moja pasja

Zawsze mówię o sobie, że miałam dużo szczęścia. Udało mi się połączyć pracę zawodową z życiową miłością. Kocham obcinać włosy. Uważam, że jeśli człowiek w swojej pracy potrafi odnaleźć siebie, swoją pasję, wtedy efekty na pewno przełożą się na sukces zawodowy.

Początki

Już jako mała dziewczynka obcinałam wszystko, co znalazło się w moim bezpośrednim zasięgu. Swoje zainteresowania fryzjerskie rozwijałam na lalkach. Stopniowo umiejętności zdobyte na zabawkach przełożyłam na głowy moich bliskich- siostry i mamy. Bardzo chciałam ułożyć swoje życie w tym kierunku. Niestety, trudne warunki materialne nie pozwoliły mi na kontynuację moich pasji w szkole średniej. Aby móc uczęszczać do szkoły fryzjerskiej, trzeba było się za-

opatrzyć – w drogi jak na owe czasy – sprzęt. Samemu należało sobie sfinansować zakup narzędzi potrzebny do praktyki. Nie było mnie na to stać...

Moje życie wkroczyło na zupełnie inny tor niż sobie dla niego zaplanowałam. Wszystko układało się dobrze, ale nie do końca tak, jak to sobie wymarzyłam. Miałam cudowną rodzinę, dobrą pracę. Ale mimo, iż moi przełożeni byli ze mnie zawsze zadowoleni – nigdy nie czułam się spełniona zawodowo. Każdy z nas ma marzenia. Ja postanowiłam za wszelką cenę je zrealizować...

Powrót z dalekiej podróży

Okazja nadarzyła się dwa lata temu. Decyzję podjęliśmy wspólnie z mężem. Przyszedł czas, aby postawić na swoją pasję. Tłumaczyłam sobie, że życie mam tylko jedno. To ode mnie

zależać będzie, w jaki sposób go przeżyję. Miałam ogromną motywację, ale jeszcze większe wątpliwości. Wtedy najbardziej zabrakło mi wsparcia ze strony rodziny. Nie do końca wierzyli w moje możliwości. Mimo to zdecydowałam. Otworzę w Niedrzwicy zakład fryzjerski. Poszłam na kurs. Już podczas szkolenia utwierdziłam się w przekonaniu, że to, co zamierzam zrobić – nie było pomyłką.

Zaraz po ukończeniu kursu otworzyłam swój zakład. Początki zawsze są trudne. W moim przypadku było podobnie, ale nie obiecywałam sobie od razu przysłowiowych kokosów. Liczył się fakt, żeby robić to, co się lubi. Spotkałam się natomiast z ogromną wyrozumiałością znajomych, sąsiadów i wszystkich innych klientów, którzy początkowo odwiedzali mój zakład. Podtrzymywali mnie na duchu tłumacząc, że na pewno dam sobie radę. To ich życzliwość pozwala mi dzisiaj cieszyć się z tego, że dane mi było osiągnąć sukces zawodowy.

Recepta na sukces

Moja recepta na sukces...? Chyba głównie wiara we własne możliwości. Myślę, że nie bez znaczenia jest fakt, że bardzo cenię sobie miłą atmosferę w miejscu pracy. Staram się do każdego klienta podejść indywidualnie, wytworzyć z nim swoistą więź. Myślę, że w dużej mierze mi się to udaje. Moi klienci to przecież część mojej pracy, a praca jest częścią mnie samej. Stawiam zwłaszcza na ludzi młodych. Są otwarci i kreatywni, lubią zmiany – również na swoich głowach. Nie boją się innowacji. Cieszy mnie widok, kiedy moi klienci wychodzą zadowoleni i co najważniejsze – wracają. Chciałabym im zatem gorąco podziękować za to, że w dużym stopniu do dziś przyczyniają się do realizacji moich marzeń.

wysłuchał Łukasz Słotwiński



Bożonarodzeniowe kołędowanie

24 stycznia 2007 roku o godz. 18⁰⁰ w Ośrodku Kultury w Niedrzwicy Dużej odbędzie się koncert kołęd w wykonaniu uczniów Prywatnej Szkoły Muzycznej im. W. Lutosławskiego w Lublinie. Wszystkich zainteresowanych mieszkańców naszej gminy serdecznie zapraszamy. Wstęp na występ jest wolny.

30.11.2006 ogłoszone zostały wyniki Regionalnego Konkursu Grantowego „Równać Szanse 2006”. Sukces odniosła nieformalna grupa młodzieży „NAKRĘCENI” z terenu naszej gminy, która samodzielnie napisała projekt pt „SALON PREZENTACJI NAKRĘCONYCH”.

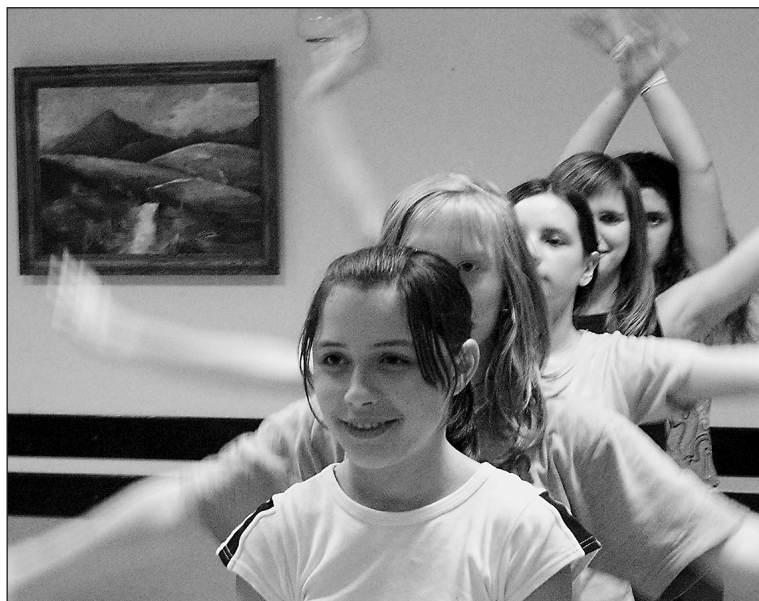
Młodzież nakręca sukces

Konkurs rokrocznie organizowany jest przez Polsko – Amerykańską Fundację Dzieci i Młodzieży z siedzibą w Warszawie. W tegorocznej edycji przyznano 133 dotacji, na łączną kwotę 814 600 zł. Misją Fundacji jest wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży i promowanie pokolenia odpowiedzialnych, twórczych ludzi, aktywnie kształtujących własne życie i środowisko lokalne. Grupa „NAKRĘCENI” powstała w lipcu 2006 roku, zainspirowana inną nieformalną grupą młodych ludzi, która 2 lata wcześniej odniosła sukces wygrywając projekt pt: „Fotomaniak – Niedzwica w obiektywie”. Celem grupy jest zachęcenie młodych ludzi do rozwijania zainteresowań filmowych i teatralnych i zapoznanie z możliwościami, jakie dają współczesne techniki audiowizualne. Fundusze z dotacji wykorzystane zostaną na zakup sprzętu filmowego i rekwizytów scenograficznych do zaplanowanych spektakli i wieczorów literackich.

Działania NAKRĘCONYCH umożliwią młodzieży zdobycie wiedzy z zakresu obsługi kamery i innych nowoczesnych urządzeń.

Pozwolą również rozwinąć wyobraźnię i pobudzić drzemiący potencjał twórczy w młodych ludziach. Zaplanowane są warsztaty, spotkania z ciekawymi ludźmi, oraz wyjazdy na widowiska i projekcje filmów, umożliwiające młodzieży faktyczny kontakt ze sztuką. Realizacja projektu pomoże poznać młodym ludziom dziedziny niedostępne w naszym środowisku lokalnym.

/Aneta Cieślakowska/



Nabór na warsztaty filmowe i teatralne przeprowadzony będzie według kryterium wiekowego 13-19 lat, grupą docelową będzie 30 gimnazjalistów i licealistów z gminy Niedzwica Duża. Pomimo, że już teraz w każdy piątek o godzinie 17⁰⁰ systematycznie spotyka się grupka młodych ludzi, która rozwija swoje umiejętności teatralne, czekamy na innych młodych ludzi chętnych do działania i odkrywania amatorskiej sztuki teatralnej. Zajęcia prowadzi adepthka lubelskiego TEATRU PANOPTICUM Ilona Madejczyk z Niedrzwicy Dużej. Szczegółowych informacji zasięgnąć można pod numerem tel. Ośrodka Kultury 081 517 51 59 lub bezpośrednio z koordynatorem projektu – Anetą Cieślakowską tel. kom. 0 511 108 132. Spotkanie organizacyjne odbędzie się 24.01.2007 r. o godz. 18⁰⁰ w Ośrodku Kultury w Niedrzwicy Dużej. Zajęcia i warsztaty są bezpłatne. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy!

Rycerze Świętego Huberta

Tego dnia polowanie skończyło się przed południem, dużo wcześniej niż zazwyczaj, ale i dzień nie był zwyczajny. Był 24 grudnia – Wigilia. Polowanie zeszło na drugi plan, ważniejsze było spotkanie, łamanie się opłatkiem, życzenia.

Na zaimprowizowanym z dnia ścieżki sosny stole pojawiły się śledzie i chleb. Dookoła zebraли się uczestnicy polowania, ludzie, których różni wiek, praca i wiele innych rzeczy, ale łączy jedna wspólna pasja – łowiectwo. Tak więc tematyka toczących się rozmów mogła być tylko jedna. Starsi koledzy dzielili się swoimi wspomnieniami i doświadczeniem, młodszy z zaciekawieniem słuchali opowieści o tym jak to dawniej bywało. A bywało najogólniej mówiąc lepiej.

Niejednokrotnie miałem okazję rozmawiać z myśliwymi z różnych stron Polski. Bardzo często słyszałem stwierdzenie, że teraz to już nie to samo co kiedyś. Wspominają jak jeszcze kilkanaście lat temu, podczas jednego polowania na zające, strzelało się więcej szaraków niż obecnie w przeciągu całego sezonu, a król polowania zazwyczaj miał ich na rozkładzie tyle, ile dziś strzela się podczas jednego polowania. Z zapartym tchem słuchałem historii o tym jak podrywające się ze stawów czy jezior kaczki niemal przysłaniały niebo, jak strzelano do nich praktycznie bez celowania, a i nierzadko zdarzało się, iż po jednym strzale spadały dwie sztuki. Z zazdrością wysłuchiwałem wspomnień z jesiennych polowań na kuropatwy i bażanty, gdzie do południa pas na amunicję był już pusty, a na trokach brakowało miejsca. Lecz największe emocje we mnie i w moich rozmówcach wzbudzały historie związane z polowaniem na lisy. Dawniej pozyskanie przez myśliwego lisa było nie lada sukcesem i powodem do

świętowania. Lisia skórka była sporo warta, a lis nie był zwierzęciem tak powszechnie występującym jak obecnie. Dziś częściej spotyka się „rudzielca” niż zająca. I nic dziwnego, moda na futra dawno minęła, przez co spadła cena skórki. Ale najistotniejszym powodem jest wyeliminowanie jedyne, naturalnego czynnika selekcyjnego, czyli wścieklizny, poprzez coroczne akcje szczepienia lisów. Obecnie, jak zgodnym chórem powtarzają wszyscy, nie jest już tak dobrze jak kiedyś. Proporcje się poodwracały. W ciągu sezonu myśliwi pozyskują ponad dwukrotnie więcej lisów niż zające. Na kuropatwy praktycznie się już nie poluje, a kaczek i bażantów strzela się już niewiele w stosunku do rozkładów sprzed 10 lat. Przyczyn tego stanu jest wiele, m.in. wzrost populacji lisów i innych drapieżników, wałęsające się psy i koty jak również człowiek, który zajmując coraz to nowe tereny pod budownictwo, odbiera zwierzynie jej naturalne ostoje. Ale nie ze wszystkim jest gorzej niż dawniej. Wielu myśliwych podkreśla, że obecnie jest więcej zwierzyny grubej. Na terenach, gdzie jeszcze przed dekadą jelenie nie występowały, dziś można je spotkać. Niewątpliwie jest to zasługa samych myśliwych, bo

poprzez odpowiednie zagospodarowanie łowiska, kształtowanie krajobrazu (zakładanie śródpolnych remiz, śródleśnych poletek żerowych, budowę sztucznych oczek wodnych) jak również dokarmianie tworzą dla zwierzyny odpowiednie warunki bytowe. Im więcej pracy i środków włoży się w łowisko, tym lepsze efekty w postaci okazałych trofeów i większych rozkładów się uzyska. Lepiej jest też w dziedzinie wyposażenia. Obecnie nie ma problemu z zakupem broni i amunicji, której wybór jest ogromny. Dostępny jest też coraz lepszy sprzęt optyczny i całe mnóstwo gadżetów, które mają myśliwemu ułatwić polowanie, choć tak naprawdę nic nie zastąpi wiedzy i doświadczenia. Przez te wszystkie lata nie zmieniło się natomiast jedno, a mianowicie szeroko pojęta kultura i tradycja łowiecka. Tak jak dawniej, tak i dzisiaj myśliwi spotykają się na zbiórce w pierwszych dniach listopada, by uroczystym polowaniem uczcić dzień swojego patrona Św. Huberta, oddają cześć upolowanej zwierzynie układając uroczysty pokot, odgrywają sygnały, pielęgnują zwyczaj, gwarę czy nawet przesady łowieckie. Choć zmieniły się stroje, broń, a samochody terenowe zajęły miejsce sań, to pasja pozostała ta sama, nadal z dumą nazywają siebie rycerzami w służbie Św. Huberta.

/Adam Madejczyk/



Złodzieje bursztynu zatrzymani

Sukcesem lubelskiej policji było zatrzymanie w ostatnich tygodniach szajki złodziei, która w maju ubiegłego roku dokonała zuchwałej kradzieży ponad 370 kg bursztynu, o wartości ok. 1, 7 mln zł, z posesji kolekcjonera w Niedrzwicy Dużej. Policjanci w połowie grudnia aresztowali dwóch mężczyzn zamieszkałych w kradzież.

Jednemu z nich przedstawiono zarzut zorganizowania napadu, drugiemu zarzut paserstwa. Na początku stycznia policjanci odnaleźli i aresztowali, ukrywającego się w Szczecinie trzeciego złodzieja. Jest on podejrzany o przyjęcie skradzionych bursztynów i o pomaganie w ich ukryciu.



Sprawa jest rozwojowa, ponieważ policja nie odzyskała utraconego mienia i nadal są sprawdzane kolejne osoby i kontakty mające związek z napadem.

Czerwone Susły

„Czerwone Susły” to nieformalna grupa młodych, kreatywnych i pełnych energii ludzi z Krężnicy Jarnej i okolic. Działamy od 2004 roku, a cele naszej działalności to przede wszystkim: aktywizowanie młodzieży i dzieci, angażowanie ich we wspólne inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej wyrównywanie szans młodzieży i dzieci w dostępie do różnych dziedzin świata kultury i nauki tworzenie warunków do rozwijania pasji, nabywania nowych umiejętności i kwalifikacji rozwijanie i wzmacnianie współpracy w lokalnym środowisku.

Zrealizowaliśmy klikające projekty, w ramach których prowadziliśmy

warsztaty artystyczne, zajęcia z języka angielskiego, zajęcia muzyczne i sportowe. Organizowaliśmy koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi, wyjazdy młodzieżowe, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, festiwal folkowy i wiele innych działań. Ostatnio przygotowaliśmy dwa kolejne wnioski o dotację: „Kolorowa inicjatywa” (program MŁODZIEŻ) oraz „Feerie pomysłów” (Fundacja Wspomagania Wsi) i udało się! Wygraliśmy i już wkrótce rozpoczniemy realizację nowych przedsięwzięć!

W ramach „Kolorowej inicjatywy” zamierzamy stworzyć miejsce spotkań dla dzieci i młodzieży – miejsce, w którym będzie można odrabiać lekcje, spędzać czas wol-

ny, spotykać się z przyjaciółmi. Tam będą również organizowane warsztaty, szkolenia, zajęcia muzyczne, projekcje filmowe itp.

W marcu przeprowadzimy kurs renowacji mebli, a w lipcu warsztaty aranżacji wnętrz oraz wyrobu elementów dekoracyjnych. „Feerie pomysłów” to cykl warsztatów przygotowanych dla dzieci i młodzieży na okres ferii zimowych. W naszej ofercie mamy warsztaty wyrobu biżuterii, warsztaty rzeźbiarskie, naukę gry na „niecodziennych instrumentach”, Action Painting, czyli wspólne malowanie, zajęcia sportowe – rekreacyjne i... szaloną zabawę ostatkową! Więcej szczegółów na temat planowanych działań już wkrótce na naszej stronie internetowej: www.czerwonesusly.yoyo.pl.

/Weronika Pytel/

